**Jakie wina kupują Polacy? Także niemieckie i czeskie!**

**Kiedy myślimy o krajach winiarskich, na myśl przychodzą nam takie państwa jak Francja, Włochy, czy Hiszpania. Gdy jednak spojrzymy na wybory zakupowe Polaków, okaże się, że bardzo chętnie sięgamy także po wina z Gruzji, Mołdawii, a nawet z Niemiec i z Czech.**

W Polsce największą popularnością cieszą się wina czerwone. Lubimy trunki ciepłe, pełne, z intensywnym aromatem ciemnych owoców i z wyczuwalną słodyczą. Na półkach sklepów wielkoformatowych i dyskontów znajdziemy szeroki wybór trunków, w tym takich, których ceny nie przekraczają 30 zł. Pomimo inflacji, wina „do trzech dych” wciąż trzymają się mocno, a statystyczny Polak rzadko decyduje się na napoje droższe.

Wina francuskie, włoskie i hiszpańskie nadal cieszą się dużą popularnością. Ponieważ jednak Hiszpania ogólnie jest krajem tańszym niż Francja, to większa jest szansa, że właśnie wśród win z kraju słynącego z flamenco znajdziemy wysokiej jakości napój w doskonałej cenie. I właśnie dobry stosunek jakości do ceny może decydować także o tym, że Polacy chętnie sięgają po wina z Gruzji, Mołdawii, a nawet z takich państw, które zupełnie nie kojarzą się z winnicami.

**Wino z Gruzji – pewniak w dobrej cenie**

Według wstępnych danych z pierwszych dwóch kwartałów 2022 roku, przybliżony wzrost importu gruzińskiego wina wynosi aż 41% - podała National Wine Agency of Georgia, agencja rządowa reprezentująca producentów wina z Gruzji.

W ubiegłym roku Polska była trzecim największym odbiorcą gruzińskiego wina. Sprowadziliśmy do kraju 7 mln butelek, co oznaczało wzrost eksportu o 34% w porównaniu z 2020 r. Ale w 2022 r. wskoczymy prawdopodobnie na miejsce drugie! Już po dwóch kwartałach 2022 roku widać było 41-procentowy wzrost importu wina gruzińskiego do Polski (oznacza to aż 4,6 mln butelek wysłanych od stycznia do lipca br.).

Z badan instytutu SW Research na zlecenie National Wine Agency of Georgia, prawie połowa ankietowanych Polaków (46%) próbowała już wina gruzińskiego. Aż 89% deklaruje, że lubi wina z Gruzji. Ankietowani cenią te trunki za smak i aromat (70%), a także mają z nimi miłe skojarzenia (33%).

Dzięki endemicznym szczepom winorośli gruzińskie wina posiadają niezwykły aromat. Takich odmian nie spotkamy nigdzie indziej poza Gruzją. Na uzyskanie tak lubianego smaku pozwala również metoda wytwarzania trunku przez winiarzy tzw. kvevri, która polega na leżakowaniu win w specjalnych glinianych naczyniach. Po napełnieniu ich sokiem, szczelnie zamyka się je drewnianą pokrywą i zasypuje ziemią na 5-6 miesięcy. Czasem wino przechowywane jest tak nawet 50 lat. Metoda ta została zapisana na liście Niematerialnego Dziedzictwa Ludzkości w 2013 roku.

**Wino z Mołdawii – w Polsce czerwone**

Na półkach z alkoholem tuż obok win z Gruzji ustawiane są często butelki przywiezione z Mołdawii. Według statystyk organizacji Vine and Wine popularność mołdawskiego wina w Polsce wyraźnie rośnie. Właściwie zainteresowaniem mołdawskim winem nie powinno dziwić, ponieważ jest to kraj o bardzo bogatej historii winiarskiej. Doskonałe położenie i bogata tradycja uprawy winorośli pozwoliły na stworzenie ciekawego i lubianego produktu.

Charakterystyczny smak mołdawskiego wina jest wynikiem wpływu różnych kultur. W winnicach odnajdziemy zarówno odmiany lokalne, kaukaskie, jak i europejskie. Merlot, Cabernet Savignon i inne popularne szczepy nie są obce na tej ziemi.

Co ciekawe, w samej Mołdawii dominują wina białe. Produkcja win czerwonych stanowi zaledwie około 30%! Tymczasem w Polsce to właśnie wina czerwone są wybierane najchętniej. Mołdawia plasuje się na ósmym miejscu wśród państw eksportujących wino do Polski i ma około 8-10% całego rynku.

**Niemieckie musi być białe**

Kolejną grupą win lubianych przez Polaków są wina niemieckie, szczególnie tzw. wina reńskie. O ile jednak na półce z winami mołdawskimi szukamy przede wszystkim win czerwonych, o tyle w przypadku win niemieckich poważnie traktujemy wyłącznie białe.

Flagowym produktem niemieckich winnic jest Riesling. Zazwyczaj możemy go rozpoznać po charakterystycznym, smukłym kształcie butelki. Rieslingi są nieco kwaskowe, a statystyczny polski konsument nie przepada za wysoką kwasowością w winie. Jednak dzięki cukrom resztkowym, subtelna słodycz przykrywa kwaśną nutę. W efekcie na pierwszy plan wybija się wrażenie rześkości i soczystości, a to coś, co czyni degustację tego wina bardzo przyjemnym doświadczeniem.

**Czechy – sąsiedzka egzotyka**

Mogłoby się wydawać, że położenie Czech nie predestynuje tego kraju do bycia winiarskim potentatem. Zwróćmy jednak uwagę na to, że w Polsce coraz lepiej radzą sobie wina z naszego kraju. Im winnica ulokowana jest bardziej na południu, tym większa szansa, na uzyskanie niezłych win. A przecież Czechy leżą jeszcze trochę „niżej”…

W 2020 roku z Czech do Polski wyeksportowano zaledwie 4,5 tys. hektolitrów wina za 37 mln CZK, z czego wino butelkowane stanowiło 3,2 tys. hl za 29 mln CZK. Ostatnio jednak zainteresowanie czeskim winem wzrosło. Obecnie Polska jest już drugim pod względem poziomu eksportu partnerem handlowym czeskich winiarzy.

Warto wiedzieć, że Czechy mają długie tradycje winiarskie. W Valticach od XVII wieku nieprzerwanie działa rolnicza szkoła uprawy winogron. Współcześnie czeskie wino bardzo zyskało na jakości po 1995 roku, kiedy przyjęto ustawę winiarską. Jednocześnie rozwój turystyki pozwolił Polakom poznać winnice sąsiadów i przekonać się, że trunki z Czech naprawdę są warte uwagi. A po powrocie wiele osób szuka podobnych napojów na półkach w polskich sklepach, co z kolei powinno być zachętą dla importerów.

**Wciąż jest miejsce dla nowych importerów**

Statystyki pokazują, że polscy konsumenci nie są zbyt konserwatywni, jeśli chodzi o kraje pochodzenia trunków z owoców winorośli. To dobra wiadomość nie tylko dla obecnych, ale i dla przyszłych importerów. Polscy klienci lubią eksperymentować i sięgać po napoje pochodzące nie tylko z Włoch czy Francji, ale nawet z takich krajów, w których słońca jest znacznie mniej.

Tym, co może utrudniać rozpoczęcie przygody z importem wina są przepisy. W przypadku handlu alkoholem prawo jest szczególnie skomplikowane i obwarowane bardzo wieloma procedurami.

Aby sprowadzać wino z Unii Europejskiej, trzeba uzyskać status „zarejestrowanego handlowca” – odpowiedni wniosek należy złożyć w Urzędzie Celnym. Kolejny krok to wniosek o wydanie „zezwolenia na nabywanie wyrobów akcyzowych”. W tym dokumencie musimy wskazać miejsce odbioru wyrobów akcyzowych. Kolejny krok to złożenie w urzędzie celnym zabezpieczenia – wyliczonego na podstawie średnich należności akcyzowych, które wg naszych szacunków będziemy comiesięcznie winni Państwu. Konieczne jest także prowadzenie ewidencji znaków akcyzy oraz ewidencji nabywanych wyrobów akcyzowych.

Przedsiębiorcy, który chce importować wino, potrzebne będą także banderole. Niestety, należy je zamawiać z dużym wyprzedzeniem – zapotrzebowanie na przyszły rok należy zgłosić do 30 października roku bieżącego.

Od kilku lat w Unii Europejskiej obowiązuje System Przemieszczania i Nadzoru Wyrobów Akcyzowych EMCS. Oznacza to, że każda firma, która kupuje wino w Unii Europejskiej i chce korzystać z przywileju płacenia zawieszonej (czyli odroczonej) akcyzy, musi rejestrować wszystkie czynności związane z importem w tym właśnie systemie. Aby mieć taką możliwość, należy najpierw zarejestrować się do bazy SEED. Finalizacja rejestracji otwiera nam drogę do wewnątrzwspólnotowego importu.

Na czym polega zawieszona akcyza? W wielkim skrócie – jeśli wino zostanie „wyprodukowane” (np. rozlane do butelek) w składzie podatkowym, to obowiązek zapłaty akcyzy powstanie dopiero w chwili wyprowadzenia tych wyrobów ze składu podatkowego, np. w celu ich dalszej odsprzedaży. Z tego też powodu opłaca się korzystać z usług składów podatkowych lub posiadać własny skład.

- Usługowy skład podatkowy zapewnia małym i średnim importerom wina możliwość sprowadzania towaru bezpośrednio do składu, banderolowania go na miejscu oraz płacenia akcyzy kiedy zdecydujemy się je wprowadzić do obrotu – mówi Remigiusz Zdrojkowski, dyrektor zarządzający w firmie XBS PRO-LOG, zajmującej się logistyką towarów akcyzowych.

Ewentualnie, jeśli chcemy ominąć skomplikowane procedury, możemy sprowadzać wino w systemie zapłaconej akcyzy – wówczas wystarczy faktura lub dokument UDT (uproszczony dokument towarzyszący). Warunkiem jest wysłanie własnych banderol do producenta celem ich nałożenia. W tej procedurze nie ma możliwości przemieszczania alkoholu bez banderol.

Nie należy także zapominać o transporcie i odpowiedniej ochronie ubezpieczeniowej przewożonego towaru. Dlatego wybór przewoźnika powinien być bardzo staranny i na pewno nie warto w tym przypadku brać pod uwagę tylko najniższą cenę.

- Zawsze przestrzegam przed powierzaniem alkoholu do przewozu przypadkowym przewoźnikom, a także konsolidowanie alkoholi z innymi towarami. Dość często zdarza się, że zaniedbania w przygotowaniu dokumentacji transportowej utrudniają lub wręcz uniemożliwiają późniejsze dochodzenie roszczeń – mówi Remigiusz Zdrojkowski.

Mimo wszystko – do odważnych świat należy! Biorąc pod uwagę, że Polacy z roku na rok coraz rzadziej sięgają po wódkę, a zamiast tego coraz chętniej wybierają wino, import trunków z winogron powinien utrzymywać się na fali wznoszącej także w kolejnych latach. I to nawet pomimo inflacji!

Źródło: [Pro-log](http://pro-log.com.pl/)